

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 15 gr

Łódź

poniedziałek

27 listopada

1950 r.

Rok VI

Nr 327

(1949)



Cztery pytania

amerykańskich robotników i odpowiedzi Malika

NOWY JORK, 26.11. Stały delegat Związku Radzieckiego w ONZ Malik przyjął delegację Komitetu Obróńców Pokoju amerykańskich postępowych związków zawodowych i udzielił odpowiedzi na pytania delegatów dotyczące możliwości uregulowania zagadnienia koreańskiego, pokojowego uregulowania sprawy Niemiec, problemu rozbrojenia oraz handlu międzynarodowego.

Malik podkreślił, że stanowisko rządu radzieckiego w sprawie koreańskiej zostało jasno sprecyzowane przez delegację radziecką na V sesji Zgromadzenia Ogólnego. Blok amerykańsko-brytyjski — powiedział Malik — odrzucił sprawiedliwe i słuszne propozycje Związku Radzieckiego i narzucił Zgromadzeniu rezolucję, zmierzającą do zamaskowania okupacji Korei przez amerykańskie siły zbrojne oraz do przywrócenia władzy reakcyjnego reżimu Li-Syn-Mana. Rzecz oczywista, że ani naród koreański, ani narody innych miłujących wolność krajów nie będą się liczyły z tą bezprawną i niesprawiedliwą rezolucją.

Odpowiadając na pytania delegatów dotyczące pokojowego uregulowania sprawy Niemiec, Malik stwierdził, że Związek Radziecki domaga się wprowadzenia w życie postanowień porozumienia poczdamskiego, które przewidują utworzenie jednolitych, nie zależnych, miłujących pokój i demokratycznych Niemiec. Delegat radziecki, przypomniał główne zasady deklaracji praskiej przewidującej m. in. zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, wycofanie wojsk okupacyjnych i utworzenie ogólnoniemieckiego rządu oraz zaznaczył, że w dniu 3 listopada rząd radziecki wystosował do rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji noty w sprawie demilitaryzacji Niemiec.

Rząd radziecki — oświadczył Malik — uważa za konieczne natychmiastowe omówienie tych spraw i zaproponował zwołanie rady ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR w celu rozpatrzenia zagadnienia wprowadzenia w życie uchwał poczdamskich dotyczących demilitaryzacji Niemiec.

Odpowiadając na pytania w sprawie ograniczenia zbrojeń, Malik zaznaczył, że wszelkie twierdzenia o rzekomym jednostronnym charakterze propozycji radzieckich, domagających się redukcji zbrojeń o 1/3, jak również o rzekomej niemożności przeprowadzenia w praktyce tych propozycji, mają jedynie na celu zamaskowanie dążenia kół rządzących USA do dalszego zwiększania zbrojeń.

Ograniczenie zbrojeń — powiedział Malik — zmierza do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa oraz odpowiada żywotnym interesom narodów, które niosą na swych barkach całe brzemie wydatków rozpetanego przez USA wyścigu zbrojeń. Ograniczenie zbrojeń zależy przede wszystkim od wielkich mocarstw. Dlatego też rząd radziecki uważa za rzecz

konieczną, by wielkie mocarstwa w latach 1950—1951 zredukowały o 1/3 swe obecne siły zbrojne — tj. wojska lądowe, lotnictwo wojskowe i marynarkę wojenną z tym, że sprawa dalszego ograniczenia sił zbrojnych zostanie omówiona na jednej z najbliższych sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Rząd radziecki wypowiadał się zawsze i wypowiada się w dalszym ciągu za bezwzględny zakaz broni atomowej i za ścisłą i skuteczną kontrolą międzynarodową uniemożliwiającą wykorzystywanie energii atomowej dla celów wojennych. Propozycje wniesione w tej sprawie przez Związek Radziecki na V sesji Zgromadzenia Ogólnego, zostały odrzucone przez blok amerykańsko-brytyjski, ponieważ propozycje te w razie przyjęcia unicestwiły by agresywne plany podżegaczy wojennych.

Członkowie delegacji amerykańskich związków zawodowych podkreślili, że robotnicy amerykańscy są zaniepokojeni stałym spadkiem eksportu towarów amerykańskich. Ten spadek eksportu jest wynikiem dyskryminacyjnej polityki St. Zjednoczonych w stosunkach handlowych ze Związkiem Radzieckim, Chinami i krajami demokracji ludowej. Członkowie delegacji zapytali, czy rząd radziecki wypowiada się za wznowieniem na szerszą skalę handlu między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi.

Malik oświadczył, iż wiadomo po-

wszechnie, że Związek Radziecki w swej polityce zagranicznej dąży do utrwalenia pokoju i rozszerzenia stosunków handlowych ze wszystkimi krajami. W dniu 17 listopada br. podczas omawiania w Zgromadzeniu Ogólnym sprawy opracowania 20-letniego programu utrwalenia pokoju, delegacja radziecka wniosła projekt rezolucji, domagającej się, by w tym programie znalazł się następujący punkt:

„Rozwój handlu międzynarodowego bez dyskryminacji na zasadzie równości i poszanowania suwerenności wszystkich krajów oraz bez ingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw”.

Delegaci Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii — dodał Malik — oponowali przeciwko tej propozycji radzieckiej.

Członkowie amerykańskich związków zawodowych oświadczyli, że prasa burżuazyjna ukrywa celowo przed narodem amerykańskim prawdę o polityce radzieckiej i pokojowych propozycjach ZSRR w Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz podkreślili, że robotnicy amerykańscy uważają, iż ich głównym zadaniem jest obecnie stanowczo i wytrwale walczyć o pokój.

Jedność Berlina, wycofanie wojsk, wybory w całym mieście proponuje berliński Front Narodowy

BERLIN, W dniu 25 listopada prezydium berlińskiego komitetu Frontu Narodowego wystosowało jednoznaczne pismo do trzech komendantów zachodnio-berlińskich i przewodniczącego radzieckiej komisji kontroli w Berlinie oraz do demokratycznego magistratu berlińskiego i do władz miejskich w Berlinie zachodnim.

Pismo wskazuje na katastrofalne skutki, jakie dla mieszkańców zachodniego Berlina powoduje obecny rozdział miasta. Szereg zakładów fabrycznych w zachodnim Berlinie przerwało pracę, wiele fabryk przeszło na pracę skróconą, bezrobocie wciąż wzrasta i obejmuje już setki tysięcy osób, sprawa odbudowy Berlina nie ruszyła z miejsca. W tych

warunkach separatystyczne wybory, zapowiedziane na 3 grudnia br. w zachodnim Berlinie, pogłębią jedynie rozdział miasta, w wyniku czego nie szańcy zachodniego Berlina zniszczą się jeszcze w gorszej sytuacji. Celem normalizacji stosunków w Berlinie i poprawy położenia materialnego mieszkańców komitet berlińskiego Frontu Narodowego proponuje:

1) przeprowadzenie wolnych demokratycznych wyborów w całym Berlinie w marcu 1951 roku.

2) utworzenie wspólnego komitetu złożonego z przedstawicieli magistratu wschodniego i zachodniego Berlina, który to komitet podejmie czynności związane z przygotowaniem i przeprowadzeniem wyborów w całym Berlinie.

3) dla zabezpieczenia rzeczywistych wolnych i demokratycznych wyborów — wycofanie wszystkich oddziałów okupacyjnych i zniesienie podziału miasta na sektory — co odpowiada woli większości mieszkańców Berlina.

Po przeprowadzeniu wyborów nastąpi utworzenie jednolitego zarządu, który zajmie się likwidacją bezrobocia, uruchomieniem przemysłu, dla celów pokojowych oraz stabilizacją cen. Zarząd ten, zwalczając remilitaryzację popierać będzie rozwój ruchu pokojowego w zachodnim Berlinie.

Młodzież Łodzi — do młodzieży górniczej

Od dwóch dni obradująca młodzież wólkienicka Łodzi i wojew. łódzkiego oraz wojew. warszawskiego i poznańskiego, zebrana na branżowej naradzie aktywu robotniczego ZMP w Łodzi wysłała w dniu wczorajszym depesze do Prezydium Branżowej Rady Górniczej aktywu robotniczego w Sosnowcu.

W treści depeszy czytamy m. in.: „Zyczymy wam aby narada wzbogaciła was w nowe formy pracy, które podniosą wasze osiągnięcia w pracy. Wzorując się na produkującej młodzieży świata — Komsomole — starajmy się coraz lepiej żyć i pracować. Do walki o zwycięskie wykonanie pierwszego roku Planu 6-letniego wprowadzimy całą młodzież robotniczą. Dajmy do tego, aby jak najprędzej stać się rzeczywistym pomocnikiem naszej kochanej Partii”.

Reorganizacja sportu związkowego

WARSZAWA, 26.11. W niedzielę, 26 bm. odbyła się w Warszawie krajowa konferencja aktywu sportowego Zrzeszenia Sportowego Związkowców.

W toku obrad ob. Borkowski, kierownik komisaryczny zrzeszenia, stwierdził, że liczne związki zawodowe wchodzące w skład tego zrzeszenia nie po frafrity współpracować ze sobą. Zrzeszenie było właściwie oderwane od podległych związków zawodowych.

Poza tym związki zawodowe, wchodzące w skład zrzeszenia nie były w wielu wypadkach pokrewne branżowo, co również utrudniało współpracę.

Wydział Kultury Fizycznej CRZZ w

porozumieniu z GKKF, w trosce o jak najbardziej realne ustawienie branżowe związków zawodowych w zrzeszeniach sportowych oraz mając na względzie wzmocnienie organizacyjne sportu związkowego, postanowił rozdzielić ZS Związkowców włączając związki zawodowe zgodnie z ich życzeniem do następujących zrzeszeń sportowych:

Do ZS Unia: Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego, Dziennikarzy, Służby Zdrowia.

Do ZS Kolejarz: Zw. Zaw. Prac. Poczty i Telekom., Zw. Zaw. Transportowców.

Do ZS Włóknarz: Zw. Zaw. Prac. Przem. Skórzanego.

Do ZS Ogniwo: Zw. Zaw. Prac. Inst. Społ. i Zw. Zaw. Prac. Kultury i Sztuki.

Do CWKS: Zw. Zaw. Prac. Cyw. Adm. Wojskowych.

Kluby sportowe Związkowców przejdą w całości wraz ze wszystkimi zawodnikami i całym inwentarzem do innych zrzeszeń do dnia 31.12 br.

W pewnych wypadkach dawne kluby Związkowców połączą się z innymi klubami pokrewnymi branżowo. Przy działaniu klubów ZS Związkowców do poszczególnych zrzeszeń dokonała komisja w skład której weszli przedstawiciele: GKKF, ZMP, CRZZ i delegaci zainteresowanych związków zawodowych.

tej sprawy, lecz skreślić ją całkowicie z porządku obrad.

Po dyskusji komisja ogólna postanowiła odroczyć dyskusję nad wnioskiem Salvadora.

Pod naciskiem mas robotniczych 40 posłów-labourzystów domaga się pokojowej polityki

LONDYN, 26.11. Przed paroma dniami 22 członków parlamentu — labourzystów zgłosiło w Izbie Gmin następującą rezolucję:

„Izba Gmin, biorąc pod uwagę, że rząd brytyjski uznał

za nie do przyjęcia rosyjskie propozycje zwołania konferencji czterech wielkich mocarstw, domaga się, aby rząd brytyjski wraz z rządami Stanów Zjednoczonych i Francji przejął inicjatywę i wniosł alternatywne propozycje jako podstawę dla zwołania takiej konferencji”.

Do powyższej rezolucji przyłączyło się jeszcze 13 członków parlamentu.

21 listopada w Izbie Gmin zgłoszono nową rezolucję w imieniu 40 labourzystów — członków parlamentu. Rezolucja ta domaga się jak najszybszego zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech wielkich mocarstw i prowadzenia przez rząd takiej polityki, która by zapewniła trwały pokój.

Wyżej wspomniane rezolucje świadczą o niezadowoleniu panującym w kręgach parlamentarnych z obecnej zgranicznej polityki rządu labourystowskiego.

Światowa trybuna pokoju

Artykuł specjalny API dla »Dziennika Łódzkiego«

Już dwa lata temu Warszawa wywierała na zwiedzających ją ogromne wrażenie przez kontrast między jej ruinami, a widoczną na każdym kroku odbudową miasta. Tym razem to, co natychmiast rzuciło się w oczy — to szalony postępek odbudowy: ruiny znikają, na ich miejscu wyrastają nowe budynki. Każdy z delegatów na Kongres musiał wyczytać z oblicza Warszawy, że naród polski pragnie poświęcić całą swą energię pracy pokojowej. Premier brytyjski Attlee skompromitowany przez nieudolność okazania swej wspaniałej gościnności dwóm tysiącom delegatów i gościom przybyłym ze wszystkich krajów świata.

Wszędzie, w całej Warszawie, na ruinach i na budujących się domach, na gmachach publicznych, na samochodach i tramwajach — widnieje słowo POKÓJ we wszystkich językach. Wszędzie transparenty, sztandary, plakaty. Wszędzie uśmiechy, pełne sympatii zaciekawienia, dowody przyjaźni ze strony ludności, która samym swym zachowaniem przeczy w sposób dobitny, wszystkiemu, co wypisywał pewien oddział prasy zachodniej. Jakżeż nie być wzruszonym widokiem dzieci o okrągłych policzkach i roześmianych buziach, tych dzieci, które tłumnie otaczały delegatów prosząc o autografy, jakby współzawodniczyły ze sobą w zebraniu największej ich ilości?

W takiej atmosferze II Kongres nie mógł być kongresem czysto akademickim. Oczywiście nie wszystkie przemówienia posiadały jedną wagę; niektóre można było nawet uważać za przemówienia, które mogły być wygłoszone wszędzie, nie poruszały one kwestii wysuniętych na II Kongresie, lecz można śmiało powiedzieć, że Kongres ten był wielkim sukcesem.

Warszawa stała się w te dni wielką światową trybuną pokoju. Z trybuny tej padały głosy najbardziej różnorodne. Wywiązała się dyskusja, która teraz prowadzona będzie na szerszym forum: przed opinią publiczną, partiami i ruchami, przed politykami i rządami. Międzynarodowe zgromadzenie ludzi wszelkich opinii oświadczyło: wojna nie jest nieunikniona; pokojowe istnienie obok siebie różnych ustrojów gospodarczych i politycznych jest możliwe i pożądane; nie chodzi o wybór między różnymi koncepcjami świata, lub różnymi formami ustroju społecznego; chodzi o wybór między wojną i pokojem i o to — aby stawiając sobie za cel uratowanie pokoju — dojść do porozumienia w sprawie rozsąd-

nych i praktycznych środków dla uzyskania tego celu.

Wynika to jasno ze słów Joliot-Curie, Pietro Nenni, Fadiejewa. Członkowie delegacji francuskiej — Yves Farge, Pierre Cot, Emmanuele d'Astrier, ksiądz Boulier — podkreślali szczególnie konieczność jak najszerszego porozumienia, utrzymywania kontaktu między ludźmi i ruchami różnych kierunków. Patetyczne słowa Ilji Erenburga: „Jestem za pokojem nie tylko z Ameryką Howarda Fasta lub Paula Robesona, lecz za pokojem z Ameryką pana Trumana i pana Achesona” — zrobiły ogromne wrażenie na wszystkich uczestnikach Kongresu.

Ratowanie pokoju światowego i powstrzymanie wojny tam, gdzie ona wybuchła — oto główne zadanie dwóch tysięcy kobiet i mężczyzn zgromadzonych w Warszawie — oto cele, które znajdują jeszcze mocniejszy wyraz w rezolucjach Kongresu,

aby nieczne plany podżegaczy wojennych zostały zdemaskowane w oczach milionów dzielnych ludzi, których się oszukuje, lub którzy się jeszcze wahają.

John Rogge, były zastępca generalnego prokuratora Stanów Zjednoczonych, miał nie tylko możliwość wypowiedzenia tu w Warszawie opinii sprzecznych z opiniami większości członków Kongresu, lecz wygłoszenie również prawdziwie złośliwej krytyki pod adresem Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i partii komunistycznych. Rogge nie osiągnął celu, który sobie postawił. Jego manewr zemści się na tych, którym miał służyć, bowiem na przykładzie Sheffield okazało się, że żaden cudzoziemiec, nie może przybyć swobodnie na Kongres zorganizowany w kraju podporządkowanym polityce rządu amerykańskiego go i że nie może wypowiedzieć swej opinii o tej polityce. Gdzież więc jest ustrój totalitarny?

Przemówienie Kuo Mo-Zo, wicepremiera rządu chińskiego, a także wystąpienie delegatki Korei Pak Den-ai uprzytomniły nam jeszcze bardziej powagę obecnej sytuacji światowej. Słuchając ich mieliśmy blisko przed oczyma wszystkie okropności wojny, potworną masakrę, okrutne barbarzyństwa. Któż słuchając ich słów nie zrozumiał, że nasza walka jest tą samą walką, jaka toczy się na Dalekim Wschodzie, lub że walka prowadzona na Zachodzie przelewno uzbudziła Niemców Adenauera i Francuzów i boku Niemców demokratów?

Kongres Warszawski zopoczątkuje nowy, jeszcze potężniejszy, rozwój ruchu obrońców pokoju. Opuszczając gościnną, pracującą nad swą odbudową Polskę, delegaci będą moralnie silniejsi, a politycznie lepiej uzbrojeni dla prowadzenia z coraz większą energią akcji skupiania ludzi dobrej woli w szeregach obrońców pokoju.

Pierre Herve

Pierwsi w boju o wolność

— pierwsi w walce o Pokój

Obok weterana walk powstańczych z długą siwą brodą, zasiadł młody chłopak — partyzant z okresu okupacji. Przy robotnicy, która cierpiała długie lata w Oświęcimiu, zajęł miejsce człowiek o kulach — bohater walki z faszyzmem. Salę Domu Kultury Miłczanta wypełnił po brzegi członkowie oddziału grodzkiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, aby wziąć udział w zebraniu sprawozdawczym przed wyborczym.

Z uwagą wysłuchano referatu dyr. Kołty o znaczeniu II Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie.

W dyskusji nad referatem głos zabrano kilkunastu mówców. W swych wypowiedziach dawali oni wyraz swej solidarności z uchwałami Kongresu i niezłomnej woli walki o Pokój.

— 80 tys. łódzkich robotnic — powiedziała ob. Staszycowa — zaciągając w dniach kongresowych Wanty Pokoju dało wyraz swej nieugiętej woli walki z podżegaczami wojennymi. W szeregach walczących o Pokój nie zabraknie też nas, członkini Związku B. o W. i D. Wzywaliśmy wszystkie koleżanki do aktywnej pracy w organizacji, do wzmocnionych

wysiłków przy warsztatach pracy, do budowania socjalizmu w Polsce — bo tym właśnie wywalczymy Pokój.

— My, stwierdził ob. Las — nienawidzimy wojny, bo nie chcemy więcej obózów koncentracyjnych i komór gazowych.

Najpiękniej było przemówienie robotnicy Stanisławy Owsikowej, podczas którego w oczach wszystkich obecnych zaszkliły się łzy.

— Jako kobieta, więzień, partyzant, a obecnie przewodnicząca pracy, raduję się, że postępową ludzkość wydała walkę najgorzemu złu świata — wojnie. My, kobiety, matki, Polki, stajemy w pierwszym szeregu walczących o pokój. Nie pozwolimy, aby imperialiści bogacili się na krwi i łzach naszych najbliższych. Nie dopuścimy do nowej pozołgi świata. Naszą codzienną pracą, zmusimy wrogów ludzkości morderców ludu koreańskiego, do pokoju. Niech żyją najlepsi bojownicy o pokój — przewodnicy pracy!

W rezolucji, którą uchwalono na zebraniu, czytamy m. in. „Członkowie Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację w Łodzi przyrzekają, że tak jak byli pierwsi w boju o wyzwolenie ukołochanej ojczyzny, tak jak stanęli w pierwszych szeregach w odbudowie zniszczonego przez faszyzm hitlerowski kraju, tak będą stać w pierwszych szeregach walczących o pokój na świecie. My nie prosimy o pokój, my żądamy pokoju i pokój zdobędziemy.

W drugiej części zebrania dokonano wyboru 400 delegatów na walne zebranie wyborcze. (k)

Zakończenie obrad młodzieżowców-włóknarzy

Rozpoczęta w sobotę przy udziale Lidii Korabielnikowej branżowa narada aktywno robotniczego ZMP-owców-włóknarzy wczoraj dopiero nabrała właściwego wyrazu.

Każdą wypowiedź zabierających w dyskusji głos ZMP-owców-robotników fabryk włókienniczych Łodzi i województwa łódzkiego, warszawskiego i poznańskiego wykazywała jasno, że nasza młodzież dorosła do zadań, jakie stawia przed nią dzisiaj sztywność, jakie stawia przed nią zadanie budowy socjalizmu.

Podsumowanie dyskusji i jej właściwy sens najlepiej odzwierciedla rezolucja w której czytamy m. in.:

— Postanawiamy odpowiedzieć na Manifest Pokoju setkami nowych brygad produkcyjnych, szturmowych i najwyższej jakości. Brygady kora-

bielnikowców dadzą nowe oszczędności w wygospodarowanym surowcu. Upowszechnimy produkcyjne formy pracy aby stały się one udziałem szerokiej rzeszy młodzieży robotniczej. Wzmocnimy szeregi ZMP walczących o pokój. Przewodniczący szeregów budownictwa socjalistycznego. Przez doszkalanie przywódców, stale podnoszenie kwalifikacji zawodowych przygotowujemy nowe kadry pełnowartościowych gospodarzy swojego warsztatu pracy.

W codziennym trudzie radosnego budownictwa pamiętać będziemy, że każde nasze osiągnięcie godzi w wrota zwycięstwa wojennych, jest nowym wkładem w zwycięstwo pokoju na świecie. (w)

Lidia Korabielnikowa

opuściła wczoraj Łódź

Lidia Korabielnikowa — inicjator ka kompleksowego oszczędzania która w dn. 24 i 25 bm. odwiedziła Łódź i zakłady, w których młodzież podjęła rzucone przez nią hasło pracowania przez kilka dni w miesiącu na zaoszczędzonym materiale, opuściła wczoraj Łódź.

W pierwszych dniach pobytu w Polsce Korabielnikowa uczestniczyła w obradach II Kongresu Pokoju w Warszawie, następnie gościła w hucie „Pokój”, skąd przyjechała do Łodzi.

Terror w Indiach

przeciwko ruchowi pokoju

DELHI, 26.11. Po przeszło rocznym procesie ogłoszony został wyrok przeciwko uczestnikom konferencji w obronie pokoju, która odbyła się w lipcu ubiegłego roku w prowincji Assam.

Uczestnicy tej konferencji zostali aresztowani po sprowokowaniu przez policję krwawych zajść. Sąd uznał „winę” 386 obrońców pokoju. Dwóch oskarżonych skazano na dożywotnie więzienie, 32 — na dwa lata więzienia, a pozostali na miesiąc ścisłego aresztu i grzywnę po 50 rupii.

Wyrok wywołał wielkie oburzenie w hinduskiej opinii publicznej.

Działania wojenne w Korei

PEKIN, 26.11 (PAP). Jak donoszą z Korei, komunikat dowódcy naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej stwierdza, że wojska ludowe prowadzą w dalszym ciągu na wszystkich odcinkach frontu walki z oddziałami amerykańskimi i południowo - koreańskimi. Walki toczą się na dotychczasowych pozycjach.

Nowy rekord Polski w pływaniu

WARSZAWA, 26.11. Na pływalni Ogniska odbyły się w niedzielę, 26 bm. propagandowe zawody pływackie zorganizowane z okazji miesiąca przyjaźni polsko - radzieckiej.

Zgłoszona przez CWKS próba pobicia rekordu Polski w sztafecie 4x100 m st. mot. powiodła się.

Płynąca samotnie sztafeta w składzie: Nikodemski, Cichoński, Zelman, Szołtysek uzyskała czas 5:13,6.

Wynik ten jest o 20,9 sek. lepszy od poprzedniego rekordu Polski.

Prognoza pogody

WARSZAWA Rano mglisto, dniem zachmurzenie na ogół duże z zanikającymi drobnymi opadami, zwłaszcza na wschodnich krańcach kraju, nocą temperatura w pobliżu 0 st., dniem od 2 st. do 5 st.

A. KOPIAJEWA

(36)

Miłość doktora Arżanowa

Tłumaczyła Zofia Łapicka

— Przejąć się tymi sprawami? — podpowiedziała uśmiechnięta Olga.

— Właśnie tak. Przejąć się całkowicie tym, o czym się pisze; tylko w tym wypadku można obudzić zainteresowanie czytelnika. Pójdę dziś do Martiemianowa i wezmę dla pani potrzebne cyfry, nazwiska wiertaczy. Biografia, na przykład, tego bezimiennego bohatera-górnika (domyślam się, kogo pani miała na myśli) jest po prostu święta. Ten człowiek pochodzi z Azerbejdżanu, a tutaj pobija rekordy Sybiraków. Tu, na Dalekiej Północy, czuje się zupełnie jak u siebie w domu, w pełnym znaczeniu tego słowa. Ciekawe, że jego rodzina też się tutaj zaaklimatyzowała. Duża to rodzina i bardzo miła. Wato byłoby obejrzeć go w domu, w gronie rodzinnym. Gdy go pani dobrze zrozumie i polubi, będzie pani łatwiej pisać o jego pracy.

40

Jakub Firsov, przywieziony przez jakuckich poszukiwaczy złota, był ciężko chory. Jego opuchnięte, ciężkie, nieruchome ciało, pokryte było szkarłatnymi plamami: zaczynały się wylewy krwi do mięśni, pod skórę — i coraz to nowe plamy powstawały na jego ogromnych rękach kopacza, na twarzy, na szerokiej pierści, która rozpięła wąską szpitalną koszulę.

„Jaki to silacz... był!” — pomyślał doktor siadając

na brzegu łózka i machinalnym ruchem odszukując tętno. Chorzy na szkorbut mają ciało podobne do mokrej gliny; doktor spojrział ze smutkiem na głęboki odcisk palców, który pozostał na opuchniętym przegubie chorego.

Straszna choroba, szkorbut! Senne majaczenie. Z rozopuchniętych dziąseł sączy się podczas jedzenia krew. Nie można wcale ich dotknąć, zdrowe zęby chwiewają się i wypadają jak bób z pękniętego strąka. Męczące, bolesne kuracje skracają ręce i nogi.

Opowiadali kiedyś doktorowi, że trzydzieści lat temu na czażmińskich terenach zapanował straszliwy głód i poszukiwacze złota ledwie uciekli z życiem. Na wiosnę szkorbut wziął wszystkich w swoje szpony i ludzie, ratując się od niechybnej śmierci w ciemnych zimowych leżach, ruszyli w drogę prawie na czworakach. Wiekli się z trudem po grzbietach górskich, po zamrzniętych błotach, po wyboistych wzgórzach, gdzie wiatr targał odtajniające strzępy trawy. Żywili się zeszłorocznymi borówkami, przypadając do nich ustami jak niedźwiedzie, wysysając je wprost na krzakach, i posuwali się uparcie naprzód, na spotkanie wiosny i pierwszej zieleni.

„Nie było tu jeszcze wówczas szos, maszyn, ogrodów — rozmyślał Arżanow. — Czażmę uważano ogólnie za siedlisko szkorbutu. A teraz? Nawet późną jesienią, nawet zimą są jarzyny. Pożywienie bardzo się poprawiło. Ale pomimo to, na wiosnę zawsze szkorbut jeszcze się zjawia. Szczególnie wśród mieszkańców oddalonych terenów, górników z daleko położonych kopalni złota.”

Spojrzął na stolik stojący obok łózka, na którym z trudem mieściła się kolejna porcja intensywnego, szpitalnego odżywiania: kasza z masłem, tarte jarzyny, mleko. „Tak, to wszystko dobre... Ale jeśli chorego przywożą już w takim stanie, że od najbliższego dotknięcia językiem chwiewają się zębami z ust cieknie krew — trzeba znaleźć jakieś lekarstwo działające błyskawicznie, by móc uratować człowieka. Przecież nie może być teraz tak jak było kiedyś... Jest choroba — musi się znaleźć lekarstwo!”

Arżanow wstał, okrył koldrą nieruchome ręce Firso-

wa i milcząc skierował się ku drzwiom. Za nim sunęły jak białe gęsi, siostry, lekarz i felczerzy-praktykanci.

Doktor obchodził szpitalne sale i posepiał coraz bardziej. Dwie sprawy nie dawały mu spokoju i wokół nich krążył stale myślą: szkorbut i... Olga.

Kto podsunął Oldze myśl pisania do gazety? Gdy nazajutrz po przeczytaniu artykułu nazwał ją żartobliwie „pisarką”, strasznie się rozgniewała. Nazwała go egoistą i nagadała mu różności. A teraz pisze: przyniosła z biblioteki kupę książek, czyta, notuje, pisze, a w wolnych chwilach gdzieś przepada i nie mówi nawet, dokąd idzie. Doktor dowiedział się pośrednio, że Martiemianow oprowadził ją po kopalni. Spotkała się z nim bodaj że jeszcze raz... A przed nim, przed mężem, wszystko ukrywa, jakkolwiek skrytość nie leży bynajmniej w jej charakterze. Ostatnio poinformowała go, że już trzecią notatkę, czy jak to ona mówi „reportaż”, wysłała do obwodowej gazety.

„Gdyby to choć było na serio” coś poważnego, ale to tylko nowe, kolejne głupstwo — pomyślał znów ze smutkiem Iwan. Tak też powiedział wtedy Oldze. Był dotknięty do głębi jej zarozumiałą i pełną złości postawą. Zupełnie tak jakby to on zawsze jej przeskądzał ujawniać zdolności... Niech sobie pisze! Jeśli to sprawa dziecku przyjemność... Ale po co robić zaraz z tego dramat rodzinny? Jutro może z równym zapalem poświęcić się... astronomii. I jeszcze ten przeklęty szkorbut na dodatek!”

— Czy tutejsi ludzie mają jakieś lekarstwo na szkorbut? Czym leczą się mieszkańcy tajgi? — pytał słuchaczy kursu dla felczerów.

— Jakie środki stosowano dawnej w kopalniach? — pytał górników.

— Pomaga surowa wątroba renifera — mówili Tunguzi i Jaktuci.

— Trzeba jeść czosnek i kiszoną kapustę — twierdzili poszukiwacze złota.

— Najlepszym środkiem jest spirytus — mówili starzy myśliwi, którzy nieraz już chorowali na szkorbut.

— Bardzo dobre są nawary z cedrowego igliwia — twierdziły doświadczone, gotujące na kopalniach, kucharki. — I jagody też.

(c. d. n.)

W sali Młodzieżowego Domu Kultury nastąpiło otwarcie sezonu sportowego piłki ręcznej.

Po wręczeniu dyplomów czołowym za wodnikom, odbyło się spotkanie w siał

kówkę męską pomiędzy mistrzem Łodzi AZS, a reprezentacją okręgu.

Od samego początku znacząca się przez wagę AZS. Lepiej wyszkoleni technicznie gracze tego zespołu demonstrują do bre ściecia. Rutkowski, Szczykowski i Frontczak mają tak silne ściecia, iż rzadko które łatwe są do obrony.

W reprezentacji okręgu dobrze zagrali Denys i Banasiak.

Ostateczne zwycięstwo odnoszą akademicy 3:0 (15:7, 15:10, 15:8).

Drużyny grały w składach:

AZS — Frontczak, Szczykowski, Cywiński, Wyżykowski, Olszewski, Rutkowski.

Reprezentacja okręgu — Kociołek, Wojciechowski, Przywarski, Banasiak, Denys Cleptcha.

Następnie odbyło się spotkanie w koszykówce męskiej: mistrz okręgu — „Związkowiec” zmierzył się z reprezentacją Łodzi.

Gra prowadzona była na wysokim poziomie, a przy tym niezwykle wyrównana, toteż szala zwycięstwa przechylała się raz na jedną, raz na drugą stronę.

Po przerwie do głosu doszedł zespół „Związkowca”. Zawodnicy tej drużyny bez przerwy goszczą już pod koszem przeciwnika. Kwapisz, Bednarowicz i Duda celnie przy tym strzelają. Spotkanie kończy się więc zasłużonym zwycięstwem Związkowca 61:42.

Punkty dla zwycięzców uzyskali: Kwapisz — 28, Bednarowicz I — 7, Duda — 7, Mazur — 4, Liszkowski — 3, Bednarowicz II — 12.

Dla pokonanych: Demp — 9, Płatkowski — 9, Korsak — 4, Ewentowski — 4, Użarski — 8, Jańczyk — 6 i Rutkowski — 2.

„Mak”

„Puchar Miast” w rękach górników

Reprezentacja Łodzi przegrała w Wałbrzychu 3:4 (1:2)

(Telefonem z Wałbrzycha)



Nie da się pod żadnym pozorem ukryć tajemnicy bólska piłkarskiego w Wałbrzychu. Piłkarze tego miasta zakwalifikowali się do finałowego meczu o Puchar Miast Polskich. Przeciwnikiem została reprezentacja Łodzi. Wałbrzych stał dotychczas z rekordów górników we współzawodnictwie pracy przy realizacji Planu 5-letniego Teraz do tych laurów doszły sukcesy sportowe.

Piłkarze Wałbrzycha w sobotę wieczorem przed meczem finałowym z Łodzi wykonali plan roczny w kopalniach. II gracze piłkarskich stali się jednocześnie przodownikami pracy w górnictwie. Na stadionie położonym między górami, tuż pod lasem, z piękną perspektywą na kominy fabryczne i szczyby górnicze rozegrano mecz fina-

Unia „Ruch” lepsza od mistrza Polski

Towarzyski mecz piłkarski między mistrzem Polski Gwardią Kraków i wicemistrzem Unią Chorzów rozegrany dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zakończył się zwycięstwem drużyny chorzowskiej 1:0 (0:0). Zwycięska bramka padła w przedostatniej minucie gry za strzału Kubickiego.

Gwardia przeważała przez cały czas meczu, jednak nieudolność strzałów napastników krakowskich oraz doskonała gra bramkarza Unii Wyrobka uniemożliwiły wykorzystanie przewagi cyfrowo.

Gwardia wystąpiła bez Flanka, którego zastąpił junior Wójcik. Unia grała w pełnym składzie. Obie drużyny zademonstrowały grę na bardzo wysokim poziomie technicznym.

Sędziował Seichter z Krakowa. Widzów około 10 tys.

Za osy

W meczach zapasniczych o mistrzostwo I Ligi uzyskano następujące wyniki:

Związkowiec (W-wa) — Kolejarz (Poznań) 2:6.

Stal (Wrocław) — Gwardia (Łódź) 4:4.

Związkowiec (Myślenice) — Związkowiec (Kraków) 6:2.

Pierwsza generalna próba łódzkich pływaków

Na basenie Ogniska pływacy łódzcy rozpoczęli wczoraj sezon zimowy. Jak przewidywano, tym razem nie kruszylesi się stare rekordy Polski. Uzyskane jednak czasy wskazują, że nasi czołowi zawodnicy w najbliższym czasie osiągną pełnię formy. Wyniki wczorajszych zawodów przedstawiają się następująco:

MĘCZYZNI
100 m dow. — Jera Anatol (Zw) — 1:04,3; Zieliński (ŁKS) — 1:10,—; Słektora Czesław (Wł.) — 1:12,7.
100 m motylok. — Dobrowolski (Zw) — 1:14,8 R. O.; Gorzkowski Jerzy (ŁKS) — 1:20,3; Jarniewicz II (Zw) — 1:29.
100 m grzb. — Sierocki Bogdan (ŁKS) — 1:18,9; Pławik Zygmunt (Zw) — 1:19,5; Stanowski Zenon (Zw) — 1:22,6.
200 m dow. — Boniecki Jerzy (Zw) — 2:24,5; Cwierczakiewicz (ŁKS) — 2:38,5; Skupieński W. (ŁKS) — 2:40,1.
25 m z granatem — Płatek Bogusław

(ŁKS) — 0:16,2; Stanowski Zenon (Zw) — 0:15,5; Zieliński (Zw) — 0:17.

KOBIECY
100 m klas. — Proniewicz Halina (ŁKS) — 1:32,5; Instunajd Elżb. (Zw) — 1:47,2.
100 m dowol. — Sobczak Barbara (ŁKS) — 1:20,3; Kowalska Teresa (Zw) — 1:20,5; Ciemniewska Teresa (ŁKS) — 1:35,4.

CHŁOPCY
100 m dow. — Pytel (ŁKS) — 1:13,2; Sperling Zygm. (ŁKS) — 1:13,6; Frykowski (Zw) — 1:14,4.
100 m klas. II — Grzybowski (ŁKS) — 1:34,2; Chojczek Jerzy (ŁKS) — 1:34,8; Skierczyński (Zw) — 1:44,4.

DZIEWCZĘTA
50 m klas. — Karpowicz (Zw) — 0:52,3; Stawicka (Zw) — 1:01,8; Garnowska (Zw) — 1:02,5.
100 m dowol. — Malinowska Z. (ŁKS) — 1:38; Chafówna J. (Zw) — 1:40,2; Cierlikowska M. (ŁKS) — 1:45,2.
100 m grzb. — Kamińska Halina (Zw) — 1:36,1; Wyszogrodzka Mirosł. (Zw) — 1:43; Bergier (Zw) — 1:47,1.

210 m dowol. — Malinowska Z. (ŁKS) — 1:38; Chafówna J. (Zw) — 1:40,2; Cierlikowska M. (ŁKS) — 1:45,2.

100 m grzb. — Kamińska Halina (Zw) — 1:36,1; Wyszogrodzka Mirosł. (Zw) — 1:43; Bergier (Zw) — 1:47,1.

100 m dowol. — Malinowska Z. (ŁKS) — 1:38; Chafówna J. (Zw) — 1:40,2; Cierlikowska M. (ŁKS) — 1:45,2.

100 m grzb. — Kamińska Halina (Zw) — 1:36,1; Wyszogrodzka Mirosł. (Zw) — 1:43; Bergier (Zw) — 1:47,1.

100 m dowol. — Malinowska Z. (ŁKS) — 1:38; Chafówna J. (Zw) — 1:40,2; Cierlikowska M. (ŁKS) — 1:45,2.

100 m grzb. — Kamińska Halina (Zw) — 1:36,1; Wyszogrodzka Mirosł. (Zw) — 1:43; Bergier (Zw) — 1:47,1.

100 m dowol. — Malinowska Z. (ŁKS) — 1:38; Chafówna J. (Zw) — 1:40,2; Cierlikowska M. (ŁKS) — 1:45,2.

100 m grzb. — Kamińska Halina (Zw) — 1:36,1; Wyszogrodzka Mirosł. (Zw) — 1:43; Bergier (Zw) — 1:47,1.

100 m dowol. — Malinowska Z. (ŁKS) — 1:38; Chafówna J. (Zw) — 1:40,2; Cierlikowska M. (ŁKS) — 1:45,2.

100 m grzb. — Kamińska Halina (Zw) — 1:36,1; Wyszogrodzka Mirosł. (Zw) — 1:43; Bergier (Zw) — 1:47,1.

100 m dowol. — Malinowska Z. (ŁKS) — 1:38; Chafówna J. (Zw) — 1:40,2; Cierlikowska M. (ŁKS) — 1:45,2.

100 m grzb. — Kamińska Halina (Zw) — 1:36,1; Wyszogrodzka Mirosł. (Zw) — 1:43; Bergier (Zw) — 1:47,1.

100 m dowol. — Malinowska Z. (ŁKS) — 1:38; Chafówna J. (Zw) — 1:40,2; Cierlikowska M. (ŁKS) — 1:45,2.

100 m grzb. — Kamińska Halina (Zw) — 1:36,1; Wyszogrodzka Mirosł. (Zw) — 1:43; Bergier (Zw) — 1:47,1.

100 m dowol. — Malinowska Z. (ŁKS) — 1:38; Chafówna J. (Zw) — 1:40,2; Cierlikowska M. (ŁKS) — 1:45,2.

100 m grzb. — Kamińska Halina (Zw) — 1:36,1; Wyszogrodzka Mirosł. (Zw) — 1:43; Bergier (Zw) — 1:47,1.

100 m dowol. — Malinowska Z. (ŁKS) — 1:38; Chafówna J. (Zw) — 1:40,2; Cierlikowska M. (ŁKS) — 1:45,2.

100 m grzb. — Kamińska Halina (Zw) — 1:36,1; Wyszogrodzka Mirosł. (Zw) — 1:43; Bergier (Zw) — 1:47,1.

100 m dowol. — Malinowska Z. (ŁKS) — 1:38; Chafówna J. (Zw) — 1:40,2; Cierlikowska M. (ŁKS) — 1:45,2.

100 m grzb. — Kamińska Halina (Zw) — 1:36,1; Wyszogrodzka Mirosł. (Zw) — 1:43; Bergier (Zw) — 1:47,1.

lowy o Puchar Miast. Zanim jednak rozległ się gwizdek sędziowski, to na tym skromnym, a pięknie udekorowanym stadionie byliśmy świadkami podniosłych uroczystości związanych z walką o Pokój, z Kongresem Pokoju i z Miastem Pogłębiającym Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Ze środka stadionu wypuszczono 300 gołębi. Delegat Łodzi Kazimierz Krysiak życzył drużynom szlachetnej walki, tak jakby przeczynał, że walka ta będzie rzeczywistie bardzo żarliwa.

Wspomnieliśmy na wstępie o tajemnicach stadionu w Wałbrzychu. Otóż dotychczas dla wszystkich czytelników tajemnicą były zwycięstwa górników-piłkarzy tego miasta. W rozgrywkach eliminacyjnych pokonali oni: Jelenią Górę 4:1, Świdnicę 3:1, Opole 4:1, Bytom 3:2, i wreszcie odnieśli zwycięstwo nad reprezentacją Warszawy 6:4.

Po tych sukcesach Wałbrzych zakwalifikował się do finału z Łodzi, ale wszyscy oczekiwali zwycięstwa Łodzi.

PORAŻKA...

Stało się inaczej. Łódź spotkanie przegrała 3:4. A był okres, że Wałbrzych prowadził 4:1. Do Wałbrzycha na mecz ten przysłana została międzynarodowa obsada komisji sędziowskiej. Delegatem PZPN był nestor sędziów p. Rutkowski, sędzią głównym Cober ze Śląska, a funkcje liniowych pełnił Przybysz i Frontczyk.

Reprezentacja Łodzi wystąpiła w najlepszym składzie. Zdawałoby się jednak, że może niepotrzebnie pozostawiono w domu Kalużyńskiego.

Z jednej strony grali Włókniarze — piłkarze bogaci w rutynę i doświadczenie, a z drugiej górnicy — młodzi chłopcy, ambitni przodownicy pracy, twardzi na boisku piłkarskim, jak węgiel. Pięknie grała reprezentacja Łodzi. Byszczał na rozmokłym boisku Patkolo, pracował jak motor Wapiennik, dobrze w ataku grał Baran. Łodzianie z minuty na minutę potrafili zdobywać przewagę. Zdobywali oni nie tylko przewagę w polu, ale również i sympatie publiczności.

...Ale oto w 23 minucie Kullkowski z podania Polednika zdobywa pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. Zdawałoby się, że to niewielka jeszcze tragedia, że o wyniku meczu nie można jeszcze poważnie mówić.

...Ale oto w 23 minucie Kullkowski z podania Polednika zdobywa pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. Zdawałoby się, że to niewielka jeszcze tragedia, że o wyniku meczu nie można jeszcze poważnie mówić.

...Ale oto w 23 minucie Kullkowski z podania Polednika zdobywa pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. Zdawałoby się, że to niewielka jeszcze tragedia, że o wyniku meczu nie można jeszcze poważnie mówić.

...Ale oto w 23 minucie Kullkowski z podania Polednika zdobywa pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. Zdawałoby się, że to niewielka jeszcze tragedia, że o wyniku meczu nie można jeszcze poważnie mówić.

...Ale oto w 23 minucie Kullkowski z podania Polednika zdobywa pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. Zdawałoby się, że to niewielka jeszcze tragedia, że o wyniku meczu nie można jeszcze poważnie mówić.

...Ale oto w 23 minucie Kullkowski z podania Polednika zdobywa pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. Zdawałoby się, że to niewielka jeszcze tragedia, że o wyniku meczu nie można jeszcze poważnie mówić.

...Ale oto w 23 minucie Kullkowski z podania Polednika zdobywa pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. Zdawałoby się, że to niewielka jeszcze tragedia, że o wyniku meczu nie można jeszcze poważnie mówić.

...Ale oto w 23 minucie Kullkowski z podania Polednika zdobywa pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. Zdawałoby się, że to niewielka jeszcze tragedia, że o wyniku meczu nie można jeszcze poważnie mówić.

...Ale oto w 23 minucie Kullkowski z podania Polednika zdobywa pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. Zdawałoby się, że to niewielka jeszcze tragedia, że o wyniku meczu nie można jeszcze poważnie mówić.

...Ale oto w 23 minucie Kullkowski z podania Polednika zdobywa pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. Zdawałoby się, że to niewielka jeszcze tragedia, że o wyniku meczu nie można jeszcze poważnie mówić.

...Ale oto w 23 minucie Kullkowski z podania Polednika zdobywa pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. Zdawałoby się, że to niewielka jeszcze tragedia, że o wyniku meczu nie można jeszcze poważnie mówić.

...Ale oto w 23 minucie Kullkowski z podania Polednika zdobywa pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. Zdawałoby się, że to niewielka jeszcze tragedia, że o wyniku meczu nie można jeszcze poważnie mówić.

...Ale oto w 23 minucie Kullkowski z podania Polednika zdobywa pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. Zdawałoby się, że to niewielka jeszcze tragedia, że o wyniku meczu nie można jeszcze poważnie mówić.

...Ale oto w 23 minucie Kullkowski z podania Polednika zdobywa pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. Zdawałoby się, że to niewielka jeszcze tragedia, że o wyniku meczu nie można jeszcze poważnie mówić.

...Ale oto w 23 minucie Kullkowski z podania Polednika zdobywa pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. Zdawałoby się, że to niewielka jeszcze tragedia, że o wyniku meczu nie można jeszcze poważnie mówić.

...Ale oto w 23 minucie Kullkowski z podania Polednika zdobywa pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. Zdawałoby się, że to niewielka jeszcze tragedia, że o wyniku meczu nie można jeszcze poważnie mówić.

...Ale oto w 23 minucie Kullkowski z podania Polednika zdobywa pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. Zdawałoby się, że to niewielka jeszcze tragedia, że o wyniku meczu nie można jeszcze poważnie mówić.

...Ale oto w 23 minucie Kullkowski z podania Polednika zdobywa pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. Zdawałoby się, że to niewielka jeszcze tragedia, że o wyniku meczu nie można jeszcze poważnie mówić.

...Ale oto w 23 minucie Kullkowski z podania Polednika zdobywa pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. Zdawałoby się, że to niewielka jeszcze tragedia, że o wyniku meczu nie można jeszcze poważnie mówić.

...Ale oto w 23 minucie Kullkowski z podania Polednika zdobywa pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. Zdawałoby się, że to niewielka jeszcze tragedia, że o wyniku meczu nie można jeszcze poważnie mówić.

...Ale oto w 23 minucie Kullkowski z podania Polednika zdobywa pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. Zdawałoby się, że to niewielka jeszcze tragedia, że o wyniku meczu nie można jeszcze poważnie mówić.

...Ale oto w 23 minucie Kullkowski z podania Polednika zdobywa pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. Zdawałoby się, że to niewielka jeszcze tragedia, że o wyniku meczu nie można jeszcze poważnie mówić.

...Ale oto w 23 minucie Kullkowski z podania Polednika zdobywa pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. Zdawałoby się, że to niewielka jeszcze tragedia, że o wyniku meczu nie można jeszcze poważnie mówić.

...Ale oto w 23 minucie Kullkowski z podania Polednika zdobywa pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. Zdawałoby się, że to niewielka jeszcze tragedia, że o wyniku meczu nie można jeszcze poważnie mówić.

...Ale oto w 23 minucie Kullkowski z podania Polednika zdobywa pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. Zdawałoby się, że to niewielka jeszcze tragedia, że o wyniku meczu nie można jeszcze poważnie mówić.

...Ale oto w 23 minucie Kullkowski z podania Polednika zdobywa pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. Zdawałoby się, że to niewielka jeszcze tragedia, że o wyniku meczu nie można jeszcze poważnie mówić.

...Ale oto w 23 minucie Kullkowski z podania Polednika zdobywa pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. Zdawałoby się, że to niewielka jeszcze tragedia, że o wyniku meczu nie można jeszcze poważnie mówić.

...Ale oto w 23 minucie Kullkowski z podania Polednika zdobywa pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. Zdawałoby się, że to niewielka jeszcze tragedia, że o wyniku meczu nie można jeszcze poważnie mówić.

...Ale oto w 23 minucie Kullkowski z podania Polednika zdobywa pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. Zdawałoby się, że to niewielka jeszcze tragedia, że o wyniku meczu nie można jeszcze poważnie mówić.

...Ale oto w 23 minucie Kullkowski z podania Polednika zdobywa pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. Zdawałoby się, że to niewielka jeszcze tragedia, że o wyniku meczu nie można jeszcze poważnie mówić.

...Ale oto w 23 minucie Kullkowski z podania Polednika zdobywa pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. Zdawałoby się, że to niewielka jeszcze tragedia, że o wyniku meczu nie można jeszcze poważnie mówić.

...Ale oto w 23 minucie Kullkowski z podania Polednika zdobywa pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. Zdawałoby się, że to niewielka jeszcze tragedia, że o wyniku meczu nie można jeszcze poważnie mówić.

...Ale oto w 23 minucie Kullkowski z podania Polednika zdobywa pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. Zdawałoby się, że to niewielka jeszcze tragedia, że o wyniku meczu nie można jeszcze poważnie mówić.

...Ale oto w 23 minucie Kullkowski z podania Polednika zdobywa pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. Zdawałoby się, że to niewielka jeszcze tragedia, że o wyniku meczu nie można jeszcze poważnie mówić.

...Ale oto w 23 minucie Kullkowski z podania Polednika zdobywa pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. Zdawałoby się, że to niewielka jeszcze tragedia, że o wyniku meczu nie można jeszcze poważnie mówić.

Niestety, w 41 minucie ten sam gracz zdobywa drugą bramkę, akurat w tym momencie, gdy nie było w niej Szczyżńskiego.

W ostatniej minucie przed przerwą Hogendorf łapie piłkę na głowę i ładuje ją do bramki. Do przerwy ustala się więc wynik 2:1 na korzyść Wałbrzycha.

ZMIANY WARTY

Po zmianie stron zamiast kontuzjowanego Patkolo gra Marcinak, a słabo grającego Kopaniewskiego zastępuje Pietrak. Gra jest ambitna, ale już nie tak piękna, jak w pierwszej połowie, chociaż może bardziej atrakcyjna. Gospodarze potrafili przez Polednika zdobyć dalsze dwa gole i prowadzić aż 4:1, a łodzianie dopiero w ostatnich minutach — zaczęli dochodzić do głosu.

Strzelcami bramek są Szymborski i Różycki. Wynik końcowy walki 3:4.

Mecz piłkarski trwa w zasadzie 90 minut. Ale gdyby w tym wypadku na tym tajemniczym dla wielu ludzi stadionie mecz trwał 95 minut, to wydaje się nam,

Górnicy (Bytom) mistrzem II Ligi

Rewanżowe spotkanie między mistrzami grup: wschodniej Ogniu Bytom i zachodniej Gwardia Szczecin o mistrzostwo II Klasy Państwowej przyniosło ponownie zwycięstwo drużynie Ognia Bytom, która wygrała w stosunku 1:0 (1:0) mając przewagę przez cały czas meczu. Zwycięską bramkę zdobył Wiśniewski. Sędziował Grabowski Łódź. Widzów 4 tys.

Dwukrotnie decydowały ułamki sekund

Leader tabeli — Kolejarz (Poznań) przegrał z ŁKS Włókniarzem 53:54

Niech żałują ci wszyscy, którzy w dniu wczorajszym zdecydowali się pozostać w domu i nie poszli do Młodzieżowego Domu Kultury na mecz koszykówki męskiej o mistrzostwo I Ligi pomiędzy ŁKS Włókniarzem, a Kolejarem poznańskim.

Drużyna poznańska prowadzi do tej pory w tabeli bez straty punktów i wydawało się, że i tym razem zwycięzca jako zwycięzca. Tak działo się w pierwszych minutach gry, gdy oba zespoły rozwinęły mordereze wprost tempo. Kosze padały, jak z rogu obfitości — raz dla jednej, raz dla drugiej strony. Uchwyciliśmy moment, kiedy w ciągu jednej minuty regularnie co 4 sekundy piłka znajdowała się w koszu. Początkowo Kolejarz prowadził 3 lub 4 punktami.

W 10 minucie gry gospodarze potrafili wyrównać i nawet prowadzili jednym punktem. Po tym znów tempo ostabło, znowu goście przejęli inicjatywę w swe ręce i do przerwy wynik brzmiał 30:26 na korzyść drużyny poznańskiej.

Po zmianie stron wśród dopingu publiczności gospodarzom udaje się wyrównać i od tej pory raz jedna, raz druga strona prowadzi jednym lub dwoma punktami. Doskonale gra w Włókniarzu Żyliński, dobry drybling demonstruje Maciejewski, obrońca Waliński i Wojciechowski odpiera ataki ze stoickim spokojem.

W Kolejarku najniebezpieczniejszy jest Ruszkiewicz, zwłaszcza w strzałach pod koszem, zaś w akcjach z głębi placu prym wodzi Grzechowiak. Napieczę dochodzi do zenitu, gdy na 20 sekund przed końcem spotkania Kolejarka prowadzi 51:49. Grają na czas, lecz błąd jednego z ich zawodników oddaje piłkę w ręce łodzian. Barszczewski decyduje się momentalnie na strzał z połowy boiska. Piłka nie musnąwszy nawet leku kosza, ładuje w siatce. Jest 51:51!

W tej chwili gwizdek sędziów daje sygnał, że mecz jest „kończony... ..Skończony, ale zgodnie z przepisami zachodzi konieczność rozegrania jeszcze 5-minutowej dogrywki.

Po chwili odpoczynku, gra rozpoczyna się od nowa. I oto wyskok Grzechowiaka do przodu, daleki strzał tuż zza połowy boiska daje gościom prowadzenie, a jak się później okazało, po raz ostatni.

Łodzianie przy wielkiej wrzawie widowni podciągają na 53:52 i wreszcie obejmują prowadzenie 54:53.

Lecz nim uzyskano ten stan, kierownik drużyny Włókniarzy — Kulesza nie wytrzymał nerwowo, (czyż można się temu dziwić — przyp. red.) wbiega w czasie gry na boisko, żądając przerwy dla swej drużyny.

Sędzia Wysocki zupełnie słusznie, zgodnie z przepisami zarządza rzut

karne techniczny, jednak zdenerwowany Grzechowiak nie wykorzystuje idealnej i jedynej szansy — puduje!

Ostatnie sekundy łodzianie przetrzymują piłkę, nie kwapią się do strzałów i wreszcie przeciągły gwizdek sędziów zakończył ten denerwujący, lecz wspaniały mecz, który przyniósł drużynie Kolejarku pierwszą w tym roku porażkę. Wynik ostateczny 54:53 (26:30, 51:51) dla ŁKS Włókniarza.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Żyliński — 20, Maciejewski — 12, Waliński — 11, Barszczewski — 7, Wojciechowski i Kaczmarek po 2.

Dla pokonanych: Ruszkiewicz 14, Grzechowiak — 13, Feglerski i Jarczyński po 9, Krosiński — 6, Matysiak — 2.

Sędziowali bardzo uważnie: Festen i Wysocki z Warszawy.

Widzów ponad 1000 osób.

Raz jeszcze przekonaliśmy się, że do tak poważnych spotkań koszykowi ki sala Młodzieżowego Domu Kultury zupełnie się nie nadaje. Publiczność siedzi tuż przy boisku, a w czasie gorących momentów spotkania większość widzów przekracza nawet linie autowe. W tych warunkach prowadzenie gry, jak również siedziowanie jest utrudnione. Pod adresem publiczności należy zwrócić uwagę, że nie należy do dobrego tonu gwiżdżanie i hałasowanie w momencie, gdy drużyna zamieszkuje egzekwuje rzuty karne. To nie jest sportowe zachowanie się!

Zb. Skb.

Pracownicy poszukiwani:

Spółdzielnia „Osnowa” przy ul. Jaracza 40 przyjmie 5 replarzy do pracy. — Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny.

Sekretarce maszynistkę zatrudni Okr. Rada Adw. w Łodzi, Narutowicza 49, Warunki na miejscu, godz. 8—15.

Ogłoszenia drobne

KRONIKA

WAZNE TELEFONY:
Komenda Miejska M O 258-60
Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44 134-15
Straż Pożarna 117-11
Miejski Ośrodek Informacji 159-15

Dyzury aptek

Dzisiejszej nocy dyzuruje apteki:
Groszkowski (Obrońców Stalingradu 15)
Apt. Społ. 167 (Pabianicka 218), Kraszińska
(ul. Jaracza nr 32), Łuszczewska (J. Stali-
na 50), Krych (Kaźna 54) Rytel (Koper-
nika 26), Wagner (Piotrkowska 67), Apt.
Społ. 53 (Pl. Kościelny 8).

Apteka U. S. Al. Kościuszki 48, czynna
całą dobę bez przerwy.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Da-
szyńskiego nr 34) — o godzinie 19.15
„Brygada szlifera Karhana“.
PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. JARACZA
(ul. Jaracza 27/39) — nieczynny.
PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu nr 21) —
nieczynny.
TEATR ZIMOWY „OSA“ (Traugutta 1)
o godzinie 19.30 „Złote niedole“ W.
Krzemińskiego, z gościnnym wystę-
pem Józefa Węgrzyna.
**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUT-
NIA“** (ul. Piotrkowska nr 243) —
nieczynny.
PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO“
(ul. Kopernika 16) — nieczynny.
PAŃSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN“
(ul. Piotrkowska 152) — nieczynny.
PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI —
nieczynny.
OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park
Sienkiewicza): Wystawa pt. „Grafika
Meksykańska w walce o Pokój“ —
Otwarta od godz. 10-18 i 15-18, w
niedziele i święta od 10-18 — Wstęp
bezpłatny.

KINA

ADRIA (ul. Stalina 1) — dla młodzieży —
„Aleksander Puszkin“ — godz. 16.30;
17.30; 19.30.
BALTYK (Narutowicza 20) — „Pustelnia
Parnaska“ — II seria — godz. 16.30;
18.30; 20.30; dla młodz. niedozwolony.
BAJKA (ul. Franciszkańska nr 31) —
„Czapajew“ — godzina 18 20; —
dozw. od lat 12.
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program
aktualności kraj. i zagran. nr 45/50.
P. K. F. nr 45/50. „Człowiek, którego
kochamy“, „Świat młodych“ nr 6/50.
„Nauka i technika“ nr 1/49 — godz.
15, 16, 17, 18, 19, 20.
HEL (ul. Legionów 2) — Kino nieczynne
z powodu remontu.
MUZA (ul. Pabianicka 173) — „Upadek
Berlina“ — I seria — godz. 18, 20; do-
zwolony od lat 12.
POLONIA (ul. Piotrkowska nr 67) —
„Śmiali ludzie“ — godz. 17, 19, 21;
dozwolony od lat 7.
PRZEWIŹNIE (ul. Zeromskiego 74) —
„Upadek Berlina“ I seria godz. 16.
18, 20; dozw. od lat 12.
REKORD (Rzgowska 2) — „Młoda gwiaz-
da“, „Konstanty Zastanow“ — godz. 18, 20;
ROBOTNIK (ul. Kilińskiego nr 178) —
„Orzeł Kaukazu“ — II seria — godzi-
na 18 20; dozw. od lat 12.
ROMA (Rzgowska 84) — „Spotkanie nad
Łabą“ — godz. 18, 20; dozw. od lat 12.
STYLOWY (ul. Kilińskiego nr 123) —
„Dzieje kompozytora“ godz. 18, 20;
dozw. od lat 12.
SWIT (Bałucki Rynek) — „Bitwa Stal-
nigradzka“ — godz. 18, 20; — dozw.
od lat 12.
TATRY (Sienkiewicza 40) — dla młodz. —
„Aleksander Puszkin“ — godz. 16.30;
18.30; 20.30;
TECZA (Piotrkowska 108) — nieczynne.
WISLA (ul. Daszyńskiego nr 1) —
„Śmiali ludzie“ — godz. 16.30; 18.30;
20.30; dozw. od lat 7.
WŁOKNIARZ (ul. Próchnika nr 16) —
„Śmiali ludzie“ — godz. 16.30; 18.30;
20.30; dozw. od lat 7.
WOLNOŚĆ (ul. Napierkowski nr 16) —
„Ostatni etap“ — godz. 15, 17, 30, 20;
dozwol. od lat 14.
ZACHETA (Zgierska 26) — „Góra dziew-
częta“ — godz. 18, 20; dozwolony od
lat 12.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO
KINA WZBRONIONY.

Muszą zniknąć nieporządki
Łódź w trosce o poprawę warunków sanitarnych

Łódź ma chyba najgorsze warunki
sanitarne z wszystkich miast Polski.
Ale niestety — pewna część miesz-
kańców naszego miasta przyzwyczai-
ła się do tego stanu rzeczy i pod-
trzymuje go również tam, gdzie
można mu zaradzić — przy odrob-
nie dobrej woli i niewielkim wysiłku.
W wielu łódzkich zakładach pracy
panują brudy. W zakładach produk-
cyjnych spożywczych i gastronomicz-
nych nie ma porządku. Pracownicy
ich nie dbają nie tylko o czystość
swego miejsca pracy, ale nie dbają
również o higienę osobistą. Brudne
fartuchy, brudne ręce — to wypadek
niezadki.

Ten stan rzeczy musi ulec radykal-
nej zmianie. Władze naszego mia-
sta robią wszystko, by podnieść wa-
runki higieniczno-sanitarne. Dowo-
dem niech tu będą fakty: W ciągu
ostatniego pięcioletnia zwiększono na
terenach miasta półtora raza zasięg
wodociągów w stosunku do stanu
przedwojennego. Istniejących przed
wojną 7 km kanalizacji, zwiększono
w ciągu 5 lat o 6 km.

Na to jednak, by skanalizować i
zaopatrzyć Łódź w dobrą wodę, by
wybudować dostateczną ilość no-
wych, wygodnych, jasnych domów
potrzeba lat. Da nam je realizacja
Planu 6-letniego. Do wysiłków na-
szego państwa musimy jednak
dołączyć swoje wysiłki. Dołożenie
wysiłków do tego, by nasze miesz-
kanie, nasz dom, nasze miejsce
pracy, nasza ulica, a więc i całe mia-
sto było czyste, nie zaśmiecone, nie
zanieczyszczone — jest obowiązkiem
każdego z nas.

Przy wszystkich zakładach pracy
powstały obecnie komisje sanitarne,
które wraz z referatami Bezpieczeń-
stwa i Higieny Pracy czuwają mają
nad czystością tych zakładów. Nie-
stety jednak w wielu instytucjach

komisje te powstały tylko na papie-
rze. A nie należy zapominać, że wi-
nę za to ponoszą zarówno członko-
wie komisji, jak i dyrekcje i rady za-
kładowe.

Wczoraj odbyła się konferencja
zorganizowana przez Inspektorat Hi-
gieny Pracy przy Wydz. Zdrowia

Rady Narodowej w Łodzi dla refe-
rentów BHP i członków komisji sani-
tarnych, na której te wszystkie spra-
wy były omawiane. Na zakończenie
zebrani zobowiązali się dołożyć wszel-
kich wysiłków dla podniesienia czy-
stości i stanu sanitarnego w swych
zakładach pracy. (w)

Samodziały i pasiaki łowickie
na wystawie CPL i A

Piękne samodziały, pasiaki łowickie,
wycinanki. Sala jest pełna eks-
ponatów. Poszczególne stoiska repre-
zentują spółdzielnie zrzeszone w
Centrali Przemysłu Ludowego i Ar-
tystycznego.

CPL i A to instytucja mająca za
sobą zaledwie rok działalności. Jej
naczelnym hasłem jest propagowanie
rękodzieła ludowego i wspieranie go
poprzez dostarczanie surowców i za-
pewnienie rynku zbytu. Pozostawie-
nie przy tym zupełnej swobody w
projekcie rysunku i wykonaniu ludo-

wemu artyście, wpływa wydatnie na
rozwoj sztuki ludowej.

Trzydniowa wystawa zorganizowa-
na w Łodzi, która zakończyła się
wczoraj, miała charakter zamknięty,
a na celu przegląd wytwórczości
wszystkich zrzeszonych spółdzielni.
W wyniku wystawy podniesie się je-
szcze bardziej poziom artystyczny
wyrobów, wyeliminuje nie odpowia-
dające wymogom estetycznym lub
zbędne w wytwórczości Centrali.

Zostaną opracowane także nowe
wzory i modele. (1)

Szybko, dobrze i uprzejmie

25 bm. przy ul. Stalina 20 urucho-
miony został sklep spożywczy MHD,
obsługiwany przez brygadę mło-
dzieżową.

Sklep czynny jest w godz. od 6
do 22. Klientów obsługują 2 brygady
ZMP-owców, które pracują na dwie
zmiany: od godz. 6 do 14 i od 14 do
22. W skład każdej brygady wchodzi
kierownik, 3 ekspedientki i kasjer,
Młodzi sprzedawcy — to aktywiści

ZMP. Obie brygady podjęły między
sobą współzawodnictwo w uprzej-
mości, wysokości obrotów i ilości
obsłużonych klientów.

Chociaż brygady pracują zaledwie
od kilku dni, to jednak już dziś wy-
łonić można kandydatów na przod-
ników pracy. W brygadzie I na wy-
różnienie zasługują Teresa Kusiak,
a w brygadzie II Franciszek Małek.
(m)

10 milionów dni roboczych
dali w b. r. junacy S. P.

Młodzież PO „SP“ z wielkim po-
święceniem ruszyła do walki w pier-
wszym roku realizacji Planu 6-let-
niego. Przepracowanych w 1950 r.
przez młodzież naszych wsi i miast
10 milionów dni roboczych przy bu-
dowie domów, dróg, linii elektrycz-
nych, przy żniwach i wykopkach,
przy urządzaniu świetlic itp., jest
wspaniałym pokwitowaniem rocznej
pracy junaków SP.

W dn. 26 bm. w świetlicy ZZ PG nr 5
przy ul. Limanowskiego 156, odbyła się
narada robocza szkolnych hufców PO
„SP“ z dzielnicy Bałuty. Śródmiejska-
Lewa i Widzew. Celem narady w zwią-
ku z zakończeniem roku prac społecz-

nych junaków SP, było przeanalizowa-
nie osiągnięć i braków w dotychczas-
owej pracy dla ustalenia słusznych wy-
tycznych na przyszłość. W referacie ko-
mendant SP dzielnicy Bałuty Witczak
przedstawiając ogólną działalność SP w
walce o wykonanie Planu 6-letniego
podkreślił zasługi poszczególnych hu-
fców i tak: Junacy hufca przy XV Pań-
stwowym Gimn. i Lic. w ciągu 2 miesię-
cy wywieźli 991 m sześć. ziemi, wybrali
22 m sześć. gruzu, naśladowali żwiru i
kostki granitowej 234 m sześć. i uprzą-
nęli teren z łoci i trawy o powierzchni
13.580 m kw.

Z hufców żeńskich na wyróżnienie za
służbę junacki przy szkole V TPD.
W dyskusji krytyczne wypowiedzi po-
szczególnych junaków dały cenny ma-
teriał, który niewątpliwie posłuży do u-
sunienia dotychczasowych mankame-
ntów, jakie miały miejsce w niektórych
hufcach SP.

Junak — Rozel wysunął wniosek wpro-

Wszyscy w szeregach
TPPR

W całej Łodzi, we wszystkich
zakładach pracy w dalszym ciągu
odbijają się imprezy z okazji Mie-
siąca Pogłębiaenia przyjaźni Polsko-
Radzieckiej. Klasa robotnicza zdaje
sobie w pełni sprawę ze znaczenia
jakie posiada dla nas przyjaźń i po-
moc wielkiego państwa socjalizmu;
dlatego też uroczystości związane
z Miesiącem Przyjaźni Polsko-Ra-
dzieckiej posiadają wszędzie pod-
niosły charakter.

W dniu wczorajszym w Warszaw-
sko-Łódzkich Zakładach Przemysłu
Drzewnego nr 4 w Łodzi, przy ul.
Zgierskiej 69 odbyła się właśnie
jedna z takich uroczystości. W świe-
tlicy udekorowanej portretami, ha-
slami, ładnie wykonanymi gazetka-
mi ściennymi ZMP, Ligi Kobiety
i TPPR zebrał się pracownicy
wszystkich oddziałów fabryki. Doce-
niając przodującą rolę Kraju Rad
we wszystkich dziedzinach życia:
technice, nauce, moralności, rozumie-
jąc obywatelski wkład Związku Ra-
dzieckiego w walkę o Pokój, posta-
nowili oni wszyscy wstąpić do T-wa
Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Atrakcją akademii było wystąpi-
nie, w części artystycznej, ekipy
artystów z Teatru im. Jaracza. Po-
trafilili oni poprzez żywe słowo, ta-
niec i piosenkę nawiązać kontakt
z robotnikami. Wiersze Majakow-
skiego i Świetłowa, piosenki i tańce
radzieckie przyczyniły się jedno-
znacznie do bardziej bezpośredniego,
uczuciowego związania zebranych z
wielkim dorobkiem kulturalnym na-
rodu radzieckiego. (ki)

Zebrania i odczyty

DZIS:
— W Ośrodku Propagandy Sztuki
(Park Sienkiewicza) o godz. 19.15 od-
czyt prof. dr. M. Wallisa pt. „Galeria Tre-
biawska“. Odczyt ilustrowany przezo-
czkami.
— W lokalu Zakł. Organizacji Zw. Prac.
Sądowych w Sądzie Okr. (Plac Dąbrow-
skiego 5), o godz. 19.30 wieczór dysku-
syjny dla członków i zaproszonych go-
ści.
— W sali teatru „Melodram“ (Trau-
gutta 18), o godz. 18 LKS Włocławek ur-
ządza akademie z okazji 33 Wielkiej
Revolucji Październikowej.
— W lokau NOT (Piotrkowska 103), o
godz. 19.30 odczyt prof. dr. B. Wilko-
szewskiego pt. „Pieczęćki Stejnowskie“.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 27 LISTOPADA
11.50 „Głos mają kobiety“; 11.57 Sygnał
i Hejnał; 12.04 Dziennik; 12.25 Program;
13.30 Aud. szk. dla kl. III-IV; 13.50 Aud.
ZNP; 14.05 Muz. radziecka; 14.30 Audycja
szkolna dla kl. V-VII; 14.50 Muz.; 15.30
Aud. dla świetlic dziecięcych; 15.50 Aud.
PCK dla chorych; 16.05 Utwory kompo-
zytorów polskich; 16.20 Słuchow. dla dzie-
ci pt. „List do kolegi w Ameryce“; 16.35
„Nowe normy produkcyjne w Zakładach
nr 1“; 16.45 Aktualności łódzkie; 16.55
Komunikaty; 17.00 Dziennik; 17.15 Muz.
lud.; 17.40 Lekcja jęz. rosyjsk.; 18.00 „O
bielsko-bielskim włókiennictwie“; 18.10
Koncert solistów europejskiej sławy; 18.35
„Jak pracuje nasz Komitet Domowy“;
18.45 „7 dni sportu łódzkiego“; 18.55 Pro-
gram lok. na jutro; 19.00 „Wszelchnia
Rediowa“; 19.20 Muzyka radziecka; 19.45
„Odpowiedzi fanów“; 20.00 Dziennik; 20.30
Koncert muz. polskiej; 21.15 „Śpiewamy
polskie pieśni masowe“; 21.30 Muz. i ak-
tualności; 22.00 „Światło nad ziemią“;
pov. S. Babajewskiego; 22.20 Koncert
Kraek. Ork. P. R.; 23.00 Ostat. wiadom.;
23.10 Muz. poważna; 23.55 Progr. na jutro.

Nowe władze PCK

Wczoraj w sali teatralnej Domu ORZZ
obradował I Zjazd Delegatów nowo-
utworzonego Okręgu PCK, obejmującego
miasto Łódź.
Sprawozdanie z działalności Okręgu
Łódzkiego PCK wygłosił ob. Kamiński.
Podsumowanie dyskusji dokonał sekre-
tary generalny Zarządu Głównego PCK
ob. Biłziewski. Stwierdził on, że PCK
musi wyskoczyć liczy aktyw społeczny,
który będzie zdolny do realizacji wiel-
kich zadań na odcinku podnoszenia po-
ziomu higieny i zdrowotności polskich
mas pracujących. W tym celu powstanie
sieć kursów szkoleniowych dla
przewodników i ratowników zdrowia oraz
dla młodszych pielęgniarów.
Zjazd dokonał wyboru I Zarządu Okrę-
gowego PCK na miasto Łódź. W skład
Zarządu weszli m. in.: wiceprzewodnicza
ca Prezydium Rady Narodowej m. Łódź
— M. Mikołajczykowa, J. Dar, prof.
dr E. Leyko, płk. B. Seyda i dr Biber-
gal.

Notatnik Łódzki

* **GAZETKI BUDOWLANE.** Wczo-
raj w świetlicy przy ul. Nawrot 23 na-
stąpiło otwarcie wystawy gazetki ści-
ennych, wykonanych przez robotników i
pracowników łódzkich przedsiębiorstw
budowlanych. Wśród wystawionych ga-
zetek wiele wyróżnia się odpowiednim
doborem tematyki i nadzwyczaj staran-
nym wykonaniem. Wystawę warto zoba-
czyć.

* **DOTRZYMALI SŁOWA.** Robotnicy
budowlani z SPB zatrudnieni przy budo-
wie bloków nr 6 i 7 osiedla robotnicze-
go na Starym Mieście wykonały swe
zobowiązania kongresowe. Grupa betoniar-
zy ułożyła belki żelbetonowe na stropie
II piętra o 1 dzień wcześniej niż prze-
widywali harmonogram, a grupa tynka-
rzy wykonała swą pracę o 2 dni przed
terminem. Na murarzach łódzkich pole-
gać można jak na Zawiszy.

* **ALBUM I 2 TYS. PODPISÓW.** Pra-
cownicy Państw. Szpitala Klinicznego
wysłali na ręce prof. Joliot-Curie album
z fotografiami fragmentów swojej pracy
codziennej, którą walczą o pokój. W al-
bumie podpisało się 2 tys. pracowników
oraz chorych.

* **ŁAWKA - SZCZYPAWKA.** Wyglą-
da ona w ten sposób, że jest pęknięta
wzdłuż i pęknięciem tym szczyple się-
dzących rozrywając im jednocześnie ub-
rania. Okaz taki znajduje się w sali
wykładowej nr 28 UL przy ul. Naruto-
wicza 65. Czy nie lepiej byłoby umieścić
go w muzeum?

* **ZAGADKA NASZEGO MIASTA**
(11). Obliczyć ile numerów domów na
ul. Piotrkowskiej jest nie oświetlonych
wielozorem i zgadnąć kogo i jak należy
poczuć o konieczności zlikwidowania
takiego stanu rzeczy — i karach, jakie
czekają niedbałych.

3 grudnia b. r.
dniem
Narodowego Spisu Powszechnego

B U D U J E M Y



Godzina zajęć praktycznych w klasie X
półwiecowa była stolarce. Wśród zawzię-
tego płowania i heblowania mało kto
zauważył wejście do sali Stacha.
Stach przynosił jednak zbyt ważną wiad-



domość, by czekać na koniec zajęć. Po-
rozumiawszy się z profesorem zawołał:
— Chłopcy, jedziemy z SP budować
wielką elektrownię w Ludowej Wolni!
Nowina wywołała powszechną radość.



Tylko elegancik — Bogusł wzruszył ramio-
nami i powiedział:
— Ciesze się, głupi, że was do ro-
boty zapędza.
W tymże czasie dwóch nieczystych opu-
ściło budynek Politechniki. Był to Aga-



pit Krupka i jego przyjaciel Tadek Za-
górski, dwaj „świeżo upieczeni“ inżyni-
erowie. Trzymając się pod ręce, opowia-
dali sobie żywo o swych planach na przy-
szłość.

**CHCESZ REGULARNIE
OTRZYMYWAĆ GAZETĘ
W PŁACAJ
PUNKTUALNIE
PRENUMERATI**

W Y D A W C A:
Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik“.
Redakcja i administracja: Łódź,
Piotrkowska 96, tel. 217-82, 209-02,
204-75. — Dział sportowy 208-95.
Dział Miejski 114-32. — Dział Ko-
respondentów 207-18. — Dział Ogło-
szeń 123-33. — Wieczorem od go-
dziny 17.00 telefon Redakcji tylko
114-32. Sportowy 208-95.

Redakcja rekwizytów nie zwraca, za
treść i terminy ogłoszeń nie bierze
odpowiedzialności.

Prenumeratę „Dziennika Łódz-
kiego“ przyjmuje PPK „RUCH“
Łódź, ul. Piotrkowska nr 61, tele-
fon 180-74 Nr konta PKO VII-567.
Prenumerata miesięczna 4 zł 5 gr.

Redaguje
KOLEGIUM REDAKCYJNE